

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kor. 7-50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 halerczy.
Nadesłane za wiersz 2 R.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Kongres pokojowy.

Lwów, 21. stycznia.

Oczy całego świata zwracają się dziś w stronę Paryża, gdzie zasiadł aeropag zwycięzców, aby dyktować nowy ustrój świata. Znekana długoletnią wojną ludzkość tęskni za pokojem i za takimi formami współżycia narodów, aby wojny były wykluczone, aby prawo nie szukało oparcia na ostrza bagnietów, aby ludy same w swe ręce ujęły prawo decyzji o swym losie. Konferencyi pokojowej oczekiwano z niecierpliwością, bo od niej spodziewano się spełnienia swych pragnień.

Czy spełnią się te nadzieje, okaże najbliższa przyszłość.

Przy stole kongresowym zasiada wielki apostoł hasel demokratycznych, którego 14 przykazani zelektryzowało świat cały i mają być podłożem i myślą przewodnią obradującej konferencyi. Demokracja świata punkty Wilsona przyjęła za swoje, a jego wybiłny w obradach udział daje pewne gwarancje, że hasła, przez niego głoszone, nie są pustym frazesem.

Czy spełnią się oczekiwania? Istnieją poważne obawy. Pokój dyktują zwycięzcy po europejskiej, niszczyielskiej wojnie. Zwycięzcy nad zmiennawidzonym imperyalizmem niemieckim, nad groźnym pruskim militarystem, nad zwycięzami siły pięści przed prawem.

Imperyalizm zwycięski jest niemniej niebezpieczny od pokonanego. Istnieją obawy, czy szal zwycięski nie będzie tym złym doradcą, który dyktować będzie warunki pokoju takie, że one stać się mogą zarzewiem nowej wojny, że chęć odwetu może być wynikiem obrad w Paryżu.

Dlatego z ogromnym napięciem śledzić będzie świat obrady kongresu, bo tam zapadnie wyrok, decydujący o najbliższej już przyszłości. W ręku konferencyi pokojowej spoczęły też losy narodów dotąd uciskanych, które rwą się do wolności. Na gruzach caratu i państw centralnych, powstają nowe państwa. Na ruinach swych państw zaborczych powstaje Polska.

Konferencya pokojowa ma ułożyć warunki współżycia narodów, ma ugruntować powstałe na pogorzelisku wojny nowe twory państwowe.

Dlatego na Paryż zwrócone są oczy wszystkich, bo wyrok, który tam zapadnie, zadecyduje o wojnie czy pokoju w przyszłości, bo od niego zależy, czy powstaną takie warunki życia, któreby spełniły nadzieje ludów. Czy konferencya pokojowa będzie tym decydującym etapem, który otworzy drogę w jaśniejszą przyszłość.

Związków wolnych ludów: prawa stanowienia o sobie narodów oczekuje świat od rozpoczynającej obrady konferencyi. Czy spełni ono oczekiwania, oto niepokojące pytanie, na które odpowiedzą najbliższe dni.

Miejmy nadzieję, że jesteśmy na najlepszej drodze. Trudno przypuścić, aby znalazł się dyplomata, któryby gotował nowe zarzewie walk, któryby miał odwagę wtrącić świat w nowe piekło wojen i nieszczęść.

Miejmy nadzieję, że idziemy ku lepszej przyszłości, którą ludy własnymi będą siłami budowały.

Mleko dla lwowskich dzieci.

Telegram do prezydenta dra Schleichera.

KRAKÓW. „Przybywam z dwoma wagonami mleka, środa przedpołudniem.

Mac Cormick.”

Po zmianie rządu.

Narodowi demokraci zaczynają już szemrać na Paderewskiego.

W Królestwie przygotowuje się demonstracyjny strajk generalny na znak protestu przeciw ustąpieniu rządu ludowego.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. stycznia.

zaczynają już szemrać na Paderewskiego

(Z) Rząd ludowy ustąpił. Skoalizowane żywioły reakcyjne w Polsce nie zmusiły, ale skłoniły go do tego. Nie było tak lichego środka, jakiegoby nie użyto w walce z tym rządem, który

wywiódł Polskę z chaosu,

po ustąpieniu różnych okupantów i dostępnymi środkami, jakich mu zresztą zewsząd skąpiono, utrzymywał w jakim takim porządku.

Rząd teraz odszedł z dumą i godnością, jego zaś szef rzucił na odchodnym gorzkie, pełne wyrzutów, ale słuszne pożegnanie.

— Poszliśmy, dlatego, — mówił jeden z ustępujących ministrów — że posiadające klasy odmówiły nam pieniędzy. Tych pieniędzy mogliśmy byli aż nazbyt wydostać, ale

nie chcieliśmy Polski oddawać w pacht;

ci, co przychodzą po nas, zastają jak najlepsze warunki. Co z tem zrobią, zobaczymy.

Po odejściu rządu ludowego prasa burżuazyjna, t. zw. „narodowa”, uderzyła w ton tryumfu. Te różne pienia można jednak już teraz zróżniczkować.

Krótko o tem można powiedzieć. „Kurier warszawski” wzywa prasę narodowo-demokratyczną, ażeby rząd poparła. Jeżeli wzywa, więc nie jest pewien, czy go tak bez zastrzeżeń poprze. Narodowi demokraci nowym rządem wcale nie są zachwyceni, ale robią jeszcze dobrą minę. Przynajmniej prasa. W nizinach endeckiej partii

za to, że endeckich leaderów nie pusił do rządu. Na jednym z wieców n-d jeden z mówców wyraził się dosłownie:

— „Koalicja, zamiast nam pomóc, przysłał nam grajka”.

Jak widać, w sposób wcale nie wykwinny, zaczynają endecy ściągać Paderewskiego z wyżyny, na którą go wynieśli.

Ludowy rząd poszedł, ale teraz: co będzie po nim?

Nema na to pytanie odpowiedzi. Tyle tylko wiadomo, że równie, jak n-d, cieszą się komuniści, nasi domorośli bolszewicy, że robotnicy w wielu okolicach zapowiedzieli strajk na znak protestu przeciwko usunięciu się rządu ludowego, że

przygotowuje się generalny strajk demonstracyjny,

że bezrobotnym nie wystarczy finansowanie wielkimi hasłami przez „narodowe” stronnictwa, lecz, że jeśli im się chce, potrzebują pracy...

Krwawe zarzuty zebrał dzisiejszy naczelnny organ P. P. S., „Robotnik”, zarzuty przeciwko tym wszystkim, którzy ustępującemu rządowi rzucali kamienie pod nogi i krwawe im pytanie postawił na przyszłość, zarazem oświadczając, że może nadejść chwila, w której już nie nie zdoła powstrzymać ludu, który chce chleba i pełni praw.

Niemcy zapraszają Serbię do wzięcia udziału w rozbiórce Austrii.

Belgrad. (Pat.). Lublańskie B. prasowe ogłasza sensacyjną rewelację o akcyi Niemiec w r. 1904. Wówczas to wybitne kółło niemieckie, utrzymujące bardzo ścisłe stosunki z dworem niemieckim, zaproponowały sferom rządowym serbskim, aby Serbia wspólnie z Niemcami wzięła udział w rozbiórce Austrii. Niemcy domagały się wówczas dla siebie wszystkich kra-

jów reprezentowanych w austriackiej Radzie państwa z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny i krajów południowo-słowiańskich, które miały przypaść Serbii. Serbia podówczas nie zgodziła się na tę propozycję. W roku 1908 Niemcy prowadziły już wspólnie z Austrią politykę przeciw Serbii.

Dziś popoł. przybywa do Lwowa misya francusko-angielska.

Dziś, we środę, tj. 22. stycznia, o godz. 5 popoł., przybędzie do Lwowa misya francusko-angielska.

Wojsko generała Berthelemy wkroczy do Polski?

Wiedeń, 21. stycznia. (Pat.). „Der Abend“ donosi, że wczoraj w parlamencie opowiadano, że gen. Berthelemy konferował w Peszcie kilkakrotnie z Karolyim. Berthelemy jest upatrzo-

ny na komendanta wojsk koalicji, które w razie potrzeby będą posłane do Europy środkowej. Wojska te przybyłyby przez Węgry do Polski. Są one już przygotowane do marszu.

Dzielny, dobry człowiek.

Porucznik Mac Cormick.

Lwów, 22. stycznia.

Na innym miejscu podajemy treść depeszy, którą prezydent dr. Schleicher wczoraj otrzymał od porucznika Mac Cormick'a.

Porucznik Cormick

bawił przed tygodniem we Lwowie

wraz z misją amerykańską. Nie zając się na czyjeś opisy, szczegółowo i osobiście badał położenie biednej ludności Lwowa, zwiędziwszy w tym celu kuchnie ludowe, herbaciarnie, szpitale i ochronki. (O jego wycieczce, w której uczestniczyła też, między innymi, nasza współpracowniczka, zamieściliśmy obszerny artykuł). Cierpienia mieszkańców naszego miasta znalazły w nim żywy oddźwięk, zwłaszcza nędza dzieci.

Wówczas

przrzekł dostarczyć im mleka.

Oznaczył nawet termin dostawy.

I słowa dotrzymał, jak się z depeszy okazało. Uczynił to prosto, po męsku. Pominąwszy szereg trudności i przeszkód, jakie miał do zwalczania, zdziwienie ogarnia, że por. Cormick skutecznie swój zamiar w ciągu kilku dni!

Nasuwa się nam porównania.

Przypuścimy, że zamiast por. Cormick'a, podobną myśl podjąłby któryś z naszych filan-

tropów czy filantropów. A więc naprzód: komunikat w pismach o szlachetnym celu i pięknej myśli (reklama dla projektodawcy...). Następnie: wybór komitetu, posiedzenie, kwesta, „dzień kwiatka“ pt.: „Krópla mleka“! I znowu komunikaty, reklama w dziennikach. Zanimby to mleko nadeszło, dzieci by z pragnienia umarły...

Jakże inaczej, a

pięknie postąpił dzielny syn demokratycznej Ameryki,

w której nie masz tej obłudy i tego drapowania się w szaty niecodziennych zasług...

Przysłany z Warszawy, zbadał sytuację we Lwowie, przrzekł dwa wagony mleka, pojechał natychmiast po nie do Zurychu, w Szwajcarii, i sam je osobiście przywiózł.

Amerikanin dotrzymał słowa co do minuty.

„Przybywam z dwoma wagonami mleka, środa, przedpołudniem“. Oto słowa depeszy.

*

Wagony zaopatrzone oznaką amerykańskiego „Czerwonego Krzyża“.

Dla kogo przeznaczone jest mleko?

Nadesłane mleko przeznaczone dla instytucji, opiekujących się dziećmi, i dla szpitali.

*

Postępek por. Mac Cormick'a nazawsze ostał się w pamięci mieszkańców. Jest on jasnym punktem w smutnych dziejach miasta.

Przeglądają się w tym czynie, jakoby w zwierciadle, wszystkie lepsze instynkty duszy ludzkiej, które cztery lata wojny wypłeniły, zdawałoby się, zupełnie.

Mac Cormick zasłużył sobie na naszą wdzięczność i miano dobrego, dzielnego człowieka. Tysiące dzieci, łaknących mleka, świadomie lub nieświadomie — dziękować mu będą za jego serce, współczucie i pomoc.

Mac Cormick pochodzi z Chicago.

Depesze.

Paderewski wzywa do podpisywania Polskiej Poż. Państwowej.

Warszawa, 21. stycznia. (Pat.). Dziś ukazało się odezwa rządu, podpisana przez Paderewskiego i ministrów, wzywająca do podpisywania Pol. Poż. Państw.

Polacy amerykańscy z pomocą krajowi.

Warszawa, 21. stycznia. (Pat.). Dzienniki donoszą, że rząd polski otrzymał wiadomość, że Polacy z Ameryki, pragnąc przyjąć z pomocą ojczyźnie, zakupili za milion dolarów żywności dla większych miast Polski. Żywność ta ma stanowić dar rodaków z Ameryki i jest już w drodze do kraju.

Sytuacja wojenna dnia 21. stycznia 1919

Biuro prasowe donosi:

Położenie na wszystkich odcinkach na ogół bez zmian.

ZGROMADZENIE WYBORCÓW VII. OKRĘGU

odbędzie się we czwartek, 23-go b. m. o godzinie 4-tej popołudniu w szkole św. Marcina pod I. G.

Wzywamy ogół wyborców do licznego zjawienia się. Na zgromadzeniu tem wygłosi mowę kandydatką

tow. Artur Hausner.

WIERSZEM CIEKAWĄ DAJEM KRONIKĘ:

Jak Lwów ze strawą zjadł Amerykę?

I. Prezydent miasta

(Ten żołądkowy...)

W Radzie się szasta,

Dokąd mowy.

Ludek go słucha:

W oczach skry płoną,

Bo kwestę brzucha

Już załatwiono...

Wszystkie śpichlerze,

Sukien fabryki

Wnet Lwów zabierze.

Od Ameryki.

Tony są śmiałe

W tej kalkulacji

Na większą chwałę

„Apro wizacy“.

Wziął z miejskich danin

(Wziąć więcej gotów!)

Amerikanin

Wagon banknotów.

Zato nam przysię

Po pas wszystkiego

(Wymienie ściśle

Ile i czego).

Przeświećna Rado

Lwowiego grodu!

Skończono z biadą!

Nie będzie głodu!

Pustki w zapasach,

W sklepach stagnacy!

Ożyję w czasach

„Apro wizacy“...

Raj, raj nas czeka!

Braknie nam chyba

Płaciego mleka

Lub wieloryba!

Człek każdy w tuszy

Kroczy z paradą!

— W lecie wyruszy

Lwów do Karlsbadu...

To są me cele,

Moje zadanie!

Tak, przyjaciele!

Kończę gadanie!

Wiesz o niem bieży

Lotem sensacyi.

Sława się szerzy

„Apro wizacy“.

II.

Już w Nowym Jorku

Ładują statki.

W każdym zaś worku

Zboże lub szmatki.

Prawie bez przerwy,

Bez odpoczynku

Tłoczą konserwy —

Skrzynka za skrzynką.

Wkrótce jest gotów

Okręt do drogi.

O, bez kłopotów

Wiedź-cież go, bogi!

Niechaj mu gwiazdy

Promienne Stanów

Ułatwią jazdę

Wpółśród bałwanów.

Płyną okręty

Z szyją żyrafy

Poprzez odmęty,

Skały i rafy.

Wiodą je: łaska,

Opatrzność pańska.

Dokąd? U dyaska:

Prosto do Gdańska!

III.

Suną transporty

Do miasta Lwowa:

Chleby i torty

I szata nowa...

Piers Lwowian wzbiera

Entuzjazm dziki:

Na cześć Schleichera

Słyszysz okrzyki.

A z nim do łona

Tuli kochany

Ludek: Wilsona,

Północne Stany.

Ale prawdziwe,

Czyni owacye

Tam, gdzie szczęśliwe

„Apro wizacy“.

IV.

Mimo przesylek,

Lwów dalej biada.

Wskutek omyłek

Prawie nie jada.

W wieczory, dzionki

Obaczysz tłumy

Przed składem maki —

Pełne zadumy.

Dla nich są karty,

Legitymacye,

Straże i warty,

Posty-kuracye.

Lecz nie masz jadła,

Lecz nie masz chleba

Przeciw lichwie żywnościowej.

Ciekawa historia.

Odnosnie do notatki, umieszczonej onegdaj w naszym piśmie, otrzymujemy następujące informacje:

Członkowie M. S. O. Dz. III. Sekcyi VI. podczas służby nocnej z dnia 16. na 17. b. m. skonfiskowali w piekarni przy pl. św. Teodora 180 bochenków chleba białego, a w piekarni przy ul. św. Jana 123 bochenków również białego chleba.

Rewizję w obu piekarniach przeprowadziła patrol z centrali M. S. O. przy pomocy członków Sekcyi VI.

Jesteśmy w zupełności za przeprowadzaniem rewizji u piekarzy koncesjonowanych i pokątnych, bo tylko w ten sposób możemy ukrócić samowolę i wyzysk tych panów oraz zapobiedz paskarstwu, ale... rzecz cała wymaga należytego oświetlenia ze strony miarodajnej.

Oto piekarz pokątny z pl. św. Teodora, p. Opat, człowiek wpływowy, udał się d. 17. b. m. do p. **Platowskiego**, od którego uzyskał potwierdzenie, że mąkę na wypiek chleba dostarczyli mu **jacyś panowie**, znani p. **Platowskiemu**, i że należy 100 bochenków chleba mu zwrócić, co też na rozkaz naczelnictwa Dz. III. Sekcyi VI. uczyniła.

Piekarzowi zaś z ul. św. Jana, nie umiającemu koło interesu chodzić, chleba nie oddano, lecz przeznaczono dla szpitala 80 bochenków, 25 zabrali Magistrali, a resztę częściowo (51) rozdzielono pomiędzy członków M. S. O. Dz. III, częściowo odstąpiono po cenie maksymalnej.

Zapytujemy teraz publicznie p. **Platowskiego**, ażeby zechciał sprawę wyjaśnić, co to za **jacyś panowie**, jemu znani, którzy w chwili, gdy ludność miasta nie otrzymuje już czwartego tydzień mąki, oni są w tem szczęśliwym położeniu, że do pokątnego, w tajemnicy wypiekającego, piekarza znoszą mąkę na wypiek białego chleba; skąd ci wspomniani panowie przyszli do tej mąki i dlaczego, jeżeli nabyli ją w uczciwy sposób, dają w tajemnicy piec chleb?...

Dalej, dlaczego piekarz, o ile nie był to chleb jego, zabiegał u p. **Platowskiego** o wydanie mu chociażby 100 bochenków chleba?

Mając w ręku dowód skonfiskowania chleba,

Mięsa ni sadła!

— Transportów trzeba.

I szły transporty

Wciąż z Ameryki;

Z nimi eskorty

(Czuj duch lotrzyki).

Wciąż jednak małe

We Lwowie racye

A okazałe

... „Apro wizacye“.

Smok legendarny

Z swym apetytem

Jak partacz marny

Czuł się pobitym

Wobec tej pani

(Podobnej hydrze),

Która śniadanie

Z kamienia wydrze...

Żarła i zżera

Siebie, publicke,

Półknie Schleichera

I Ameryke.

Dziś Zjednoczone

Stany Północne

Są już zjedzone,

Choć tak mocne!

Zginęły śmiecie

— Bez dania racyi —

W lwowskim oddz. ele

Apro wizacyi.

Płyn pieśni szparko

I w kalkulacyi

Zostań — kucharka

Apro wizacyi“.

Teodor Kaszyński.

nie powinien (jeżeliby nie miał w tem interesu) piekarz osobiście ubiegać się o zwrot chleba, lecz tylko ci wspomniani „jacyś“ panowie.

Lecz jest rzeczą prawie pewną, że „jacyś panowie“, posiadający znane i wpływowe osoby bądź to w Magistracie, bądź też w Miejskim Urzędzie apro wizacyjnym, w niewyjaśniony do tychczas sposób przychodzą do dziesiątek, jeżeli nie setek kilogramów mąki, którą odstępują piekarzom pokątnym, a ci wypiekają bułeczki, ciasta i białe chleby, by po tem, po paskarskiej cenie je, zbywać.

O ile powinie im się noga i zostaną przychwyleni na niedozwolonym wypieku, w tej chwili znajdują obrońców, podobnych do p. **Platowskiego**, którzy wysuwają jakichś nieznanym panów, jako właścicieli mąki, a tem samem i wypieku.

W ten sposób postępując, nie wygramy nigdy walki z paskarzami...

A jeszcze jedno: czy podany wypadek zachęci na przyszłość członków M. S. O. do sumiennego wypełniania przyjętych na się obowiązków?...

Pozwolę sobie wątpić, bo widząc wynik przeprowadzonej konfiskaty, zrezygnują na przyszłość z daremnego dźwigania chleba po to tylko, by taki paskarz, ukryty za jakichś panów (może z apro wizacyi), z tryumfem otrzymywał zabrany mu w dobrej wierze chleb czy inny towar.

Adam Bober.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22. stycznia.

Pogrzeb 25 bohaterów z Warszawy.

Poległych w obronie Lwowa, odbył się — jak już donieśliśmy w poprzednim numerze — we wtorek rano ze szpitala na Politechnice. Oto ich nazwiska: Chrzanowski Władysław, Kozak Mieczysław, Łochimowicz Bolesław, Gelian Tadeusz, Sujka Władysław, Kamiński Kazimierz, Husakowski Konstanty i Władysław, Kulesza Józef, Szymonowicz, Gurzyński Jan, Greulich Łucyan, Tum Kazimierz, Machnicki Aleksander, Kowalewski Jan, Kalinowski Czesław, Zembrzusi Stanisław, Mączątek Franciszek, Łabętowicz Aleksander, Zatyka Adam, Troicki Piotr, Wilk Władysław, Reiff Józef i Lewi Szymon.

Przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego chór teatralny, pod batutą p. Lehrera, odśpiewał hymn pogrzebowy. Na czele konduktu szła kompania honorowa, za nią duchowienstwo, karawany i wozy ze zwłokami bohaterów. Pochód zamykali: oficerowie i żołnierzy warszawskiej legii akademickiej, przedstawiciele władz wojskowych i miasta tudzież tłumy publiczności.

Przeszedłszy ulice: Sapiehy, Kopernika, plac Maryacki, orszak pogrzebowy zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie chór teatralny poraz wtóry odśpiewał hymn żałobny. Następnie kondukt ruszył ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki bohaterów złożono tymczasowo, aż do przewiezienia ich w obrobę Warszawy.

Pożegnany bohaterów: salwa honorowa i... płacz wzruszonych uczestników. A w końcu pastor, dr. Rudolf Kesselring.

Cześć Ich pamięci!

Teraz znów Kossak...

W w. lce pod Żółkwią padł ukr. sołtyk (kom. kompanii) Jan Kossak. „Gazeta poranna“ na podstawie tylko równobrzmiącego nazwiska poległego z nazwiskiem Hrycia Kossaka, który jakiś czas był komendantem wojsk ukraińskich w Galicyi, a obecnie jest kom. okręgów wojskowych Przemyśl, Sambor i Stryj — nie zbadawszy dokładnie faktu, puściła „kaczkę“, że poległ ukr. „generalissimus“. Te „informacje“ powtarzają pisma i olskie i niemieckie, a wnet pewno powtórzą francuskie itd.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 23. stycznia 1919 o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Robotnik lwowski im za drogi. Pisaliśmy już o oddziale konserwacyi koszar i jego postępowaniu z robotnikami budowlanymi. Otóż kierownicy tego oddziału zrozumieć nie mogą w dalszym ciągu, że robotnik we Lwowie musi o trzymać taką płacę, aby mógł żyć. Delegacyi robotników oświadczył p. **Zerebecki**, komendant grupy inżynierów, że sprowadzi robotników z Warszawy, jeżeli tutejsi robotnicy nie zgodzą się na obniżenie im zarobków. Możecie panowie sprowadzać.

K. B. K. i Ochronka im. Piłsudskiego. Dowiadujemy się, że ks. infułat Zajchowski obiecał poprzeć na zarządzie K. B. K. prośbę zarządu ochronki o przyznanie artykułów spożywczych, decyzyę jednak uzależnił od uchwały zarządu.

Wielki wieczór żartów i piosenek urządził Dwernicki, ulubieniec lwowskiej publiczności, przygotowując na ów wieczór same perełki humoru i satyry. Współudział sympatycznej młodej pieśniarki Zamorskiej, Zuzi Łozińskiej, artystki operetki lwowskiej, Heleny Małeckiej śpiewaczki operowej oraz Adama Łomnickiego legionisty, w aktualnych kreacjach legionowych, budzą ogólne zainteresowanie, tembardziej, że dochód z tego przedstawienia przeznaczili artyści na zasilenie funduszu wdów i sierot po poległych w obronie Lwowa. Bilety w cenie K 12, 8 i 6 sprzedaje cukiernia WP. Sotschka.

Stosunki bezpieczeństwa publicznego — mimo uspokajających zapewnień odnośnych władz — pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Przykładem tego następujący wypadek, wcale zresztą nieodosobniony.

Przed dwoma tygodniami z realności przy ul. Krupiarzkiej pod l. 21 skradziono wieprza. Ostatecznie, jest to kradzież i nie wartałoby się nad nią dłużej rozwodzić. W tej samej jednak realności zdarzył się w ub. sobotę fakt, który już nie jest zwykłą kradzieżą, ale czemś zupełnie innem.

Kilku mianowicie uzbrojonych mężczyzn wpadło na dziedziniec wspomnianej realności. Wszczął się hałas.

— Coście panowie za jedni? — pyta właściciel z ganku.

— To straż obywatelska! — odpowiedziało kilka głosów, których właściciele szybko się u lotnili. Pozostał tylko jeden odważny i ten zaproponował gospodarzowi:

— Zejdź sam na dół, to ja panu zostawię znak!

I nie czekając tego, kilkakrotnie wystrzelił do gospodarza. Ten zaiste cudem ocalał, gdyż kule przeszły mu ponad głową.

Złoczyńca po strzałach zbiegł.

Oto jak się przedstawia u nas bezpieczeństwo publiczne!

Ser dla ludności cywilnej. Od dnia 22. stycznia, godz. 8 rano, rozpocznie się sprzedaż wiejskiego sera po cenach maksymalnych dla ludności cywilnej w sklepie Schreibera, przy ul. Ruskiej, pod nadzorem organów Dow. Etablu W. P. we Lwowie.

Za nieoznaczenie cen na towarach w sklepach i na targach wymierzyło Biuro zwalczania lichwy żywn. w przeciągu 3 dni szereg kar, na łączną sumę 3440 kor.

Nowa gałąź pokątnego handlu. Lwowscy paskarze, nie mając żadnego odpowiedniego im zajęcia, wytworzyli nową gałąź w swym handlu. Korzystając ze ścisłości i wielkiego napływu osób starających się w Komendzie placu o przepustkę na wyjazd, potrafili już dla siebie „zarezerwować“ pewną ilość przepustek i odsprzedają je po wysokich cenach znudzonemu długiem wyczekiwaniem w ogonku. Na tym nowym, a bardzo popłatnym handlu przyłapała straż bezpieczeństwa Józefa Eibenschütza, Jakóba Spiessbacha i Zygmunta Neumana. Oddano ich do aresztów policyjnych.

Na fundusz wyborczy wpłynęły w dalszym ciągu następujące datki:

Matus T. 10 kor., L. T. Bar. 10 kor., Li-bańska 10 kor., St. O. 5 kor. Razem nadesłano 533 koron.

Dalsze datki przyjmuje administracja naszego pisma.

Przesilenie na Węgrzech zażegnane.

Budapeszt. 17. stycznia. Przesilenie gabinetowe na Węgrzech będzie zażegnane. Socjalni demokraci, którzy w gabinecie Karolyego posiadali dwie teki, otrzymają teraz cztery, nadto sekretaryat w ministerstwie spraw wewnętrznych. Socjalni demokraci żądali wprowadzić jeszcze teki ministra spraw wewnętrznych, doszło jednak do kompromisu, po którym zadowolili się tylko sekretaryatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 3—5, w kosmetyce od 12—1
ul. Kopernika 1. 12. 10—1

Specjalista chorób wenerycznych i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej 1. 37
(róg ul. Słowackiego). 11—10

Zebrań.

Wiece urzędników państwowych.

W niedzielę, dnia 19. stycznia, odbył się w sali ratuszowej wiec urzędników państwowych wszelkich dykasteryi. Zgromadzenie zajął prof. Dzieślewski, zdając, w imieniu nieobecnych sekretarzy stałej delegacji funkcyjaryuszy państwowych, p. Szczurkiewicza, sprawozdanie z działalności ustępującej delegacji.

Przedstawił dalej kwestię wyboru nowej delegacji. Omawiał też stosunek i zadanie urzędników państwowych wobec rządu polskiego. Następnie zabrał głos radca Potencki, zdając sprawozdanie z prowadzenia kuchni funkcyjaryuszy państwowych, mieszczącej się w pasażu Mikolascha. Sprawozdanie kasowe przedłożył p. Horwat.

Następnie przystąpiono, na wniosek przewodniczącego, do wyboru nowej stałej delegacji urzędników państwowych. W skład jej weszli urzędnicy państwowi wszelkich dykasteryi. Przemawiali ponadto: p. dr. Tadeusz Chmielarski i p. Krzyżanowski.

Jeden z delegatów służby państwowej zwrócił uwagę na niesłusowne traktowanie służby przez przełożonych. W chwili, gdy państwo dąży do wolności wszystkich, i ta, może najbardziej cierpiąca klasa, wejść musi w rachubę i jej dola musi być poprawiona.

Potrącono też kwestję obecnych wyborów. P. dr. Tadeusz Chmielarski przedłożył projekt, by urzędnicy spośród siebie wybrali kandydata do sejmu, bądź też popierali kandydata jakiegos stronnictwa, żądając wzajemian opieki i przedstawienia ich żądań w sejmie.

Dyskusję zamknięto, uchwalivszy jednogłośnie na wniosek r. Potenckiego, rezolucję, domagającą się od rządu jak najenergiczniejszej akcji celem polepszenia i uzdrowienia bytu urzędników polskich we Lwowie. Domaga się ona mianowicie od Wydziału skarbowego przyspieszenia wypłaty dodatków obłąnionych dla urzędników państwowych we Lwowie, żąda, by stała delegacja krajowa poczyniła energiczne kroki celem uzyskania od Rządu w Warszawie sankcyi i wprowadzenia w życie uchwalonej już w grudniu ub. r. p. zez radę ministeryalną regulacyi urzędniczych poborów służbowych, oraz pensyi emerytalnej wdów i sierot celem umożliwienia egzystencji urzędników dla dobra państwa i narodu.

Na tem zabranie zakończono.

Zebrań klerykałów. Ubiegłej niedzieli popołudniu odbyło się w sali gimnastycznej szkoły im. Maryi Magdaleny zebranie, zwołane przez

związek chrześcijańsko-społeczny. Sala wypełniła się niemal wyłącznie kobietami. Jawiło się też kilku kolejarzy.

Przygotowując sobie już od tygodni grunt zapomocą agitacyi z ambon kościelnych, zamierzano przeforsować uchwały przeciw programowi rządu ludowego. Obradom przewodniczył p. Monasterski. Jakkolwiek porządek, dzienny obejmował sprawy walki z lichwą żywnościową oraz akcyę antysemitką, referent, radny miejski Soupper, rozpoczął przedewszystkiem zaciekłe atakować b. rząd ludowy, nie szczędząc nawet osoby Piłsudskiego oraz tow. Moraczewskiego. Nakoniec zaproponowano rezolucyę przeciw... zdjęciu korony z głowy orla herbowego Polski, oraz przeciw wolnej szkole w Polsce.

Rezolucyja nie doczekała się jednak uchwały, gdyż przemówienie obecnego na sali tow. Tomaszka ukazało we właściwym świetle program rządu ludowego, czyniąc uchwalenie niefortunnej rezolucyi wprost niemożliwym wobec zmiany nastroju zebranych. Wywody następnych mówców klerykałnych echemiwały już pewną rezerwą w sędzie — nakoniec wzięto się do omawiania spraw gospodarczych, które istotnie miały być celem zebrania.

Dzięki naszemu towarzyszkowi, nie udało się sztuczka klerykałów.

Rada robotnicza odbyła w niedzielę posiedzenie, na którym wygłosił wyczerpujący referat o aprowizacyi tow. Kuryłowicz. Nad referatem tym rozwinęła się obszerna dyskusya, której ciąg dalszy odbędzie się w środę, o godz. 5. popoł. w sali przy ul. Zielonej 4.

Ze względu na ogromną doniosłość sprawy, wzywa się wszystkich tow. delegatów, aby na to posiedzenie przybyli.

Stronnictwo Niezawisłości narodowej, na posiedzeniu w dniu 20. bm. w sprawie wyborów do Sejmu ustawodawczego uchwaliło: Stojąc na stanowisku, że w chwili ciężkich walk o Lwów nie czas na prowadzenie walki wyborczej — Str. N. N. oświadcza się za utrzymaniem stanu posiadania mandatów t. j. za zachowaniem w okręgu V. wyborczym mandatu dla stronnictwa postępowo-demokratycznego, a w okręgu wyb. VII. dla Polskiej Partii Socjalistycznej.

Komunikaty.

Posiedzenie Rady Robotniczej odbędzie się we środę, 22. stycznia, o 5-ej popołudniu w sali stow. kaffarzy, ul. Zielona pod 1. 4.

Związek emerytów i rencistów kolejowych wzywa wszystkich emerytów, emerytki, rencistów i rencistki do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu, które odbędzie się 2. lutego br., o godzinie 2 popołudniu w sali kolejowej (w portyerce warsztatów kolejowych). Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego Wydziału. Wybór nowego Wydziału. Sprawa zniesienia zakazu korzystania z poboru mąki, chleba i cukru przez emerytów i rencistów w konsumie kolejowym, oraz uzyskania dodatków wojennych względnie obłąnionych.

Wydział związku emerytów i rencistów wzywa tych emerytów i rencistów, którzy dotąd nie zgłosili się z legitymacjami sklepów rejonowych, ażeby do 31. stycznia zgłosili się w Zarządzie przy ul. Szeptyckich 1. 33 w godzinach 10—12 przedpołudniem, 2—4 popołudniu, gdyż po tym terminie zgłoszenia nie będą uwzględnione; zatem ci, którzy się nie zgłoszą, stracą możność pobierania mąki, chleba i cukru w konsumie kolejowym.

Ogłoszenia wojskowe.

Biuro prasowe D. W. P. na Gal. wschodnią uprasza osoby, znające fakty zępcania się ukraińskich wojsk nad jeńcami lub osobami cywilnymi, czy innego rodzaju przestępstwa, oraz osoby, przybyłe z tamtej strony frontu, o zgłaszanie się do naszego Biura w godzinach od 10—12 przedpoł. i od 4—6 popoł., przy ul. Fredy 2, I p.

KALENDARZYKI NA ROK 1919

do nabycia w drukarni „GRAFIA“ lub Administracyi „DZIENNIKA LUDOWEGO“ po cenie 60 hal. — Odsprzedaćcom rabat.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Do wynajęcia w śródmieściu 2 mieszkania po cztery pokoje i 2 duże sale zaraz. Centralne ogrzewanie, gaz, elektryka. Bliższa wiadomość w Sekretaryacie przy ul. Batorego 1. 6. 34—1

Kawiarnia Amerykańska została z dniem dzisiejszym otwartą przy świetle gazowym. 31—3

W śródmieściu pokój do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21.

Węgiel lub koks zamienię za prowianty. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego“. 32—1

Frontowy pokój kawalerski umeblowany zaraz do wynajęcia przy ul. Kadeckiej 1. 10, II p. 33—1

Kawalerski pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowicka, ul. Leśniewskiego 6. 29—3

Torbę skórzaną zabraną przy bramie w dniu 16. grudnia z r. w nosy, zawierającą bardzo ważny notes i przybory podróżne oraz ośm paczek drożdży, upraszam znaną mi osobę o zwrot torby za co dam nagrodę 100 koron. E. Winterfeld, ul. Sapielhy 45. 30—3

Pomocników do drukarni przyjmie się natychmiast. Wiadomość: „Grafia“ ul. Chorańczyzny 27.

50 koron nagrody za zwrot, lub wskazanie gdzie się znajdują szaki skradzione koło studni przy ul. Ujejskiego, dnia 18. br. przedpołudniem. Zgłoszenia: Teresy 2c, parter prawy. 28—1

Dozorcy zontego ze stałym zajęciem i dobrymi świadectwami poszukuje skład maszyn. Gródecka 53. 28—1

Kapelusz nowy, bobrowy czarny oraz buciki nr. 38 w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Zygmuntowska 10, parter na lewo. 27—1

Fortepian i fisharmonium jednogłosowe, rejestrowe sprzedam. Wiadomość: Markiewicz, ul. Szeptyckich 6. 24—1

Szablę oficerską oksydowaną okazujnie sprzedam. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego“.

Brzeżany. Skrabków proszę zawiadomić, że Marya zdrowa we Lwowie. Krewi także.

Sprzedam okazujnie dębową psychę o 3 łustrach, 2 fotole klubowe materya kryle oraz 2 obrazy w dębowych ramach ozkłone (premie Tow. Sztuk pięknych). Wiadomość u fryzjera w pasażu Mikolascha.

Zaopiekuje się mieszkaniem (1 lub 2 pokoje z kuchnią może być większe, ewent. elektr. gaz.) w śródmieściu, i dopłaci wedle umowy prof. gimn. wojskowy, bawiący obecnie z żoną i dzieckiem we Lwowie. Wiadomość Oddział prasowy N. Dow. W. P., Fredy 2, I p. dr. Kempicki, o 10—12 rano i 4—6 popoł. Konieczne umeblowanie, za którego dobre utrzymanie się ręczy. 20—2

Sok malinowy prawdziwy, flaszka 7/10 po K 17—; Sok wiśniowy prawdziwy flaszka „szampańska“ po K 20—. Do nabycia w kawiarni „Warszawa“, plac Smolki. 12—3

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia przy ul. Słodowej 1. 4, II p., na prawo.

Łóżeczko żelazne oziczone z materacem sprzedam. Wiadomość: ul. Leona Sapielhy 67, III p. na prawo.

Węgiel pruski dam za świeże lub futro męskie na rostego mężczyzny. Wiadomość: ul. Leona Sapielhy 67, III p. na prawo.

Chodnik w dobrym gatunku kupię. Oferty zgłaszać w Administracyi „Dziennika Ludowego“.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Kożuszek wojskowy na średniego mężczyzny kupię. Oferty z podaniem ceny zgłaszać w Administracyi „Dziennika Ludowego“. 23—1

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18